

BARBARA FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA¹

AGRARYZM – ZAPOMNIANY ŚWIAT NORM I WARTOŚCI

Abstrakt. Artykuł przywraca naszej pamięci idee agraryzmu i losy formacji politycznej, która próbowała agraryzm wprowadzić do życia publicznego i politycznego Polski po II wojnie światowej. Jednak idee agraryzmu, podobnie jak realizująca jego cele i wartości formacja polityczna, przegrały starcie z doktryną obowiązującą w PRL. Autorka przypomina sposób, w jaki wymazano z naszej tradycji i pamięci to ważne doświadczenie polskich chłopów. Zauważa intencjonalny charakter dyskontynuacji agrarystycznej tradycji oraz rolę, jaką w tym procesie odegrały represje lat stalinowskich. Pokazuje współczesne, złożone konsekwencje nobilitacji socjalistycznych rozwiązań i społeczne koszty marginalizacji demokratycznych, solidarnych rozwiązań agraryzmu, które przegrały w 1947 roku.

Słowa kluczowe: agraryzm, tradycja, pamięć narodowa, transmisja międzypokoleniowa, dyskurs publiczny

WPROWADZENIE

Rozważania nad pamięcią, jako kategorią rzeczywistości społeczno-kulturowej w kraju doświadczonym polityką sterowania procesem zapominania wydarzeń, idei, postaci i instytucji, powinny uwzględnić to szczególne, społeczne doświadczenie. Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że to co zapomniane i to co pamiętane nie jest przypadkowe czy naturalne w doświadczanej przez społeczność rzeczywistości. Wieloletnia ingerencja autorytarnej (a nawet totalitarnej) władzy w proces kształtowania społecznej świadomości, zgodnie z obowiązującą ideologią, nie mogła nie pozostawić trwałych, deformujących śladów. Jest rzeczą ważną, by badacze potrafili odróżnić zjawisko niepamięci niejako naturalnej, w której przeszłość społeczną „...traktuje się jako bezpowrotnie minioną i niewzbudzającą poczucia obowiązku akceptacji lub kontynuacji” [Styk

¹ Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (e-mail: bfedyszak@irwirpan.waw.pl).

2009, s. 19] od niepamięci narzuconej, czasami z użyciem przemocy, przez władzę dążącą do monopolu w sferze symbolicznej. Rozważając kwestię pamięci, zawsze bowiem odwołujemy się do kategorii tradycji, „...substancji kulturowej *sui generis*, która z jednej strony współrozstrzyga o tożsamości jednostkowej i zbiorowej, a z drugiej strony jest pomostem między przeszłością a (...) przyszłością danej struktury społecznej” [Styk 2009, ss. 19 i 22].

Analizując rolę tradycji ustnej i bezpośredniej oraz znaczenie edukacji i cywilizacyjnych trendów modernizacji w kształtowaniu tożsamości społeczności wiejskich w podziale na pięć okresów historii narodu, J. Styk zauważa zagrożenie, jakie w okresie PRL stwarzała dla polskiej wsi socjalistyczna ideologia. Pisze o propagandzie, o intencjonalnych działaniach władzy, o upolitycznionych instytucjach kultury i mediach społecznych zmonopolizowanych przez państwo „...będące w dyspozycji PZPR”. Zauważa, że w tamtym okresie chłopci przekształcający się w rolników stali się, obok Kościoła, naturalną siłą opozycyjną wobec „robotniczo-chłopskiego” państwa.

O ideologicznej funkcji tradycji pisała także w interesującym szkicu *Funkcje adaptacyjne tradycji* H. Mielicka [2011]. O tradycji, jako przedmiocie rywalizacji, negocjacji i władzy, pisał J. Kajfosz [2011], zwracając uwagę na zjawisko intencjonalnej dyskontynuacji tradycji, gdy nobilitacja zwycięskich rozwiązań odbywa się kosztem marginalizacji rozwiązań przegranych. Ten proces wzmacniany bywa zwykle przez beneficjentów takiego zwycięstwa.

Konkretny przykład zakłóconej transmisji międzypokoleniowej przytacza M. Ochał w artykule *Uwarunkowania żywotności tradycji wiejskiej*: „...przekaz dotyczący historii, który otrzymywali [młodzi] w domu, kontrastował z oficjalnie obowiązującym w kraju. Zdarzało się, że reakcją obronną na taki stan rzeczy było kontestowanie wiejskich tradycji przez młode pokolenia” [Ochał 2011]. Podobnie zakłócona została międzypokoleniowa transmisja tradycji kresowej, marginalizowanej w życiu publicznym i w świadomości społecznej przez zwycięską ideologię PRL. Pisze o niej M. Głowacka-Grajper w artykule *Pamięć o przeszłości Kresów jako element współczesnych tożsamości* [Głowacka-Grajper 2011].

Tradycja to treści i dobra kulturowe przekazywane w czasie i przestrzeni, podlegające społecznemu wartościowaniu. Są wśród nich normy społeczne, wzorce działania, obyczaje, wierzenia i sposoby myślenia [*Słownik socjologiczny* 2002], które pełnią wobec wspólnoty ważne funkcje kumulowania doświadczeń poprzednich pokoleń i budowania tożsamości grupowej. Czasami odwołanie się do tradycji pomaga przetrwać kryzys zagrożonym wspólnotom i społecznościom.

Czy przypomnienie agraryzmu, ważnej części chłopskiej i wiejskiej tradycji, to jedynie kompensacja odchodzących w przeszłość wartości w czasach nieuchronnej modernizacji wsi i rolnictwa? Czy ta konkurencyjna swojego czasu dla władzy PRL ideowa i programowa propozycja wzmacniająca tożsamość, styl życia i poczucie wartości mieszkańców wsi skazana była od początku na nieuchronną przegraną?

Agraryzm był ważnym ruchem ideowym drugiej połowy XIX wieku², w czasach gdy rodziły się najważniejsze, demokratyczne formacje polityczne współczesnej Europy. Kolebką agraryzmu były Niemcy i Austria, ważną rolę odegrał także w Czechosłowacji i Polsce. Odpowiednikiem agraryzmu w środowisku ziemian była doktryna społeczno-polityczna, zwana fizjokratyzmem. W czasach gdy procesy urbanizacyjne, industrializacja, rosnące znaczenie robotników, a przede wszystkim przedsiębiorców i ludzi biznesu zmieniało strukturę społeczną i dominujące w Europie wartości, agraryści, podobnie jak zwolennicy fizjokratyzmu, podtrzymywali przekonanie, że rolnictwo jest nadal ważną i podstawową dziedziną gospodarki narodowej.

W odróżnieniu od ziemiańskiego fizjokratyzmu, agraryzm koncentrował się na podkreślaniu pozytywnej roli chłopskich gospodarstw rodzinnych w strukturze agrarnej i społecznej kraju. Przywiązywał ogromną wagę do trwałości prywatnej własności ziemi, propagując zarazem idee solidarności społecznej. W praktyce oznaczało to wspieranie spółdzielczości w wielu dziedzinach związanych z prowadzeniem rodzinnych gospodarstw rolnych: w ubezpieczeniach wzajemnych, w tworzeniu spółdzielczych banków, spółdzielczego przetwórstwa rolnego i handlu żywnością. Agraryści propagowali także kółka rolnicze, czyli wspólne posiadanie i użytkowanie nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego.

W Polsce najwybitniejszymi przedstawicielami idei agraryzmu byli w okresie międzywojennym: S. Miłkowski, J. Niećko i I. Solarz. Formacją, która idee agraryzmu wprowadziła do polityki II RP, było zarówno Stronictwo Ludowe, jak i Polskie Stronictwo Ludowe. Ruch ludowy był jedną z form demokratyzacji życia politycznego Rzeczypospolitej. Od ideologii socjalizmu i komunizmu różnił się zdecydowaną obroną prywatnej własności ziemi oraz traktowaniem wsi jako w pełni równoprawnego z miastem miejsca pracy i życia swoich mieszkańców. Ruch ludowy głosił przywiązanie do idei narodowego państwa, do tradycji i wiary, nawet jeśli niektórzy przywódcy partii ludowych bywali w okresie międzywojennym w sporze z Kościołem i jego hierarchami.

Nic dziwnego, że po 1944 roku władze komunistyczne podjęły zarówno z ideą agraryzmu, jak i z partią próbującą realizować jego wartości nie tylko spór, lecz prawdziwą wojnę domową, z użyciem represji, zbrodni, procesów i więzień, a także aktów prawnych i propagandowych wymierzonych w „kułaka”, „chłopską duszę” i prywatną własność ziemi. Co zachowało się w naszej zbiorowej pamięci z tamtych wydarzeń, z czasu referendum 1946 roku oraz wygranych przez PSL i sfałszowanych przez komunistów wyborów 1947 roku? Czy jeszcze pamiętamy o represjach lat stalinowskich towarzyszących kolektywizacji? Czy te prawdziwe i dramatyczne wydarzenia wpisaliśmy we wspólnotową historię oporu stawianego komunistom przez Polaków? Czy też nasza pamięć o aktach sprzeciwu wobec komunistycznej władzy sięga najdalej czerwca 1956 roku w Poznaniu? Socjolog ma obowiązek pytać, dlaczego wciąż trwa ta

² Porównaj opracowania poświęcone agraryzmowi autorstwa J. Gmitruka oraz S. Miłkowskiego zamieszczone w Bibliografii.

zbiorowa amnezja obejmująca ruch ludowy i agrarystyczne wartości oraz w jakim stopniu konsekwencje tej amnezji są ważne dla teraźniejszości III RP.

Zmiany, które po 1989 roku otworzyły publiczny dyskurs na wydarzenia wcześniej przemilczane, zakazane i zakłamywane, nie spowodowały powrotu do kanonu żywej tradycji i zbiorowej pamięci wydarzeń, będących udziałem wiejskiej i chłopskiej Polski.

Dlatego niniejsze rozważania zostały poświęcone ideom agrarystycznym, które we współczesnej Europie współtworzą wartości i programy polityczne licznych formacji usytuowanych na prawo od centrum politycznej sceny. Model skandynawski, polityka rolna Norwegii i Szwajcarii, programy protekcjonizmu wobec rolnictwa, stosowane także w Stanach Zjednoczonych, czy też pozycja dawnych partii ludowych w centroprawicowych partiach europejskich pokazują skalę polskiej, nieprzypadkowej odmienności. W III RP polityka wciąż toczy się w obszarze zakreślonym wydarzeniami z lat stalinowskich, gdy zredukowano do minimum znaczenie tradycyjnych norm i wartości.

KILKA SŁÓW O Dyskursie Publicznym

Zjawisko monopolu władzy w sferze symbolicznej nie jest przypisane wyłącznie systemom politycznym o niedemokratycznym charakterze. Zdarza się, że także w krajach demokratycznych dyskurs polityczny zostaje zdominowany przez elitę symboliczną reprezentującą jedną wizję świata. Jej przedstawiciele mają zdolność skutecznego „uważniania” bliskich sobie idei, osób i wydarzeń i unieważniania tych, które uważają za niesłuszne.

M. Foucault dostrzegał w dyskursie publicznym obecność systemów wiedzy danej społeczności, a dokładniej – ukrytych w tych systemach dominujących założeń i przeświadczeń o rzeczywistości. Warto odwoływać się do Foucaulta [1977], bowiem dla niego każdy dyskurs publiczny stanowi część systemu władzy, „...oznacza bowiem narzucenie pewnej liczbie ludzi jakiejś definicji prawdy i fałszu, dobra i zła, normalności i patologii” [Szacki 2002], a tym samym jest sposobem „ich ujarzmienia”. Dominujący dyskurs wypełnia w praktyce całą przestrzeń debaty, ograniczając pojawienie się innych – w treści i formie – dyskursów. Co więcej, w każdym dyskursie publicznym tkwią mniej lub bardziej ukryte systemy wykluczenia pewnych idei, zjawisk, ocen, grup społecznych i jej liderów.

Na potrzeby niniejszej publikacji przyjęto, że dyskurs publiczny to wypowiedzi, matryce intelektualne, społeczne i instytucjonalne konteksty oraz społeczne tożsamości tych, którzy mają prawo wypowiedzania się lub to prawo uzyskują [Marshall, red. 2005]. Ujmując rzecz nieco prościej, dyskurs publiczny to „...system ludzkich wypowiedzi i postać myślenia powstała na podstawie wspólnych dla danego społeczeństwa założeń, przesądów i stereotypów, które odnoszą się do jakiegoś zjawiska, rzeczy czy idei i wyrażają aktualny stosunek do nich” [*Słownik socjologiczny* 2002].

Kluczową rolę w jego prowadzeniu odgrywają elity symboliczne, czyli środowiska nauczycielskie, akademickie, kościelne, artystyczne, biznesowe i medial-

ne, a więc dziennikarze, twórcy, intelektualiści i politycy, czyli osoby sprawujące bezpośrednią kontrolę nad publicznie dostępną wiedzą, przekonaniami, kształtem i treścią dyskursu publicznego. To elity symboliczne mają moc ustalania hierarchii spraw ważnych i nieważnych oraz prawomocnych hierarchii wartości moralnych i estetycznych [Czyżewski i in., red. 2010]. Czasami dyskurs publiczny odchodzi od formy dialogu między „my” i „wy” i przyjmuje postać arbitralnej diagnozy – „my” i „oni”, pozostawiając „onych” poza granicą wzajemnych zobowiązań. „Oni” stają się kimś obcym, obojętnym, a nawet zagrażającym „procesowi modernizacji”. Można odnieść wrażenie, że rolnicy i wieś bywają w dyskursie publicznym III RP [Mokrzycki 2001] traktowani jak balast. Tak było w okresie poprzedzającym negocjacje warunków naszej akcesji do UE, czy wciąż jest w debatach nad systemem KRUS. Wiejscy i rolniczy „przywódcy opinii publicznej” nie potrafią przekonująco artykułować swoich racji. Być może przyczyna tkwi w wieloletniej nieobecności norm i wartości agraryzmu w żywej tradycji politycznej i społecznej III RP.

AGRARYZM A WARTOŚCI WSPÓLNOTOWE – EGALITARNY ETOS, SOLIDARNE PAŃSTWO, SPÓŁDZIELCZY BIZNES

Solidarne państwo, egalitarny etos czy spółdzielcze formy przedsiębiorczości to nie tylko postulaty polityczne, to także kryteria oceny rzeczywistości społecznej stosowane przez część socjologów i politologów świadomych znaczenia obywatelskich postaw dla dobrego funkcjonowania suwerennego państwa i efektywnej gospodarki rynkowej. To także przedmiot marzeń i oczekiwań wielu wyborców przekonanych, szczególnie w czasach kryzysu finansowego XXI wieku, że ich osobista zamożność i bezpieczeństwo zależą od jakości własnego państwa i instytucji dbających o bezpieczeństwo ekonomiczne jego obywateli.

Czy wizja państwa i społeczeństwa, dominująca w dyskursie publicznym III RP, dobrze służy realizacji tych postulatów? Sondáže socjologiczne pokazują, że Polacy z kondycji własnego państwa nie są zadowoleni, podobnie jak liczni komentatorzy, publicyści czy historycy idei. Jednak nie zdarza się, by sięgali do wartości proponowanych swojego czasu przez agraryzm. Nasze postrzeganie państwa i wspólnoty narodowej zawężane jest do dość prostackiej opozycji: liberalne państwo minimum – scentralizowane, socjalistyczne państwo maksimum.

Przedmiotem refleksji może być pytanie, na ile ta sytuacja jest konsekwencją wyparcia agrarystycznej wizji państwa i społeczeństwa z kanonów nauczania oraz z debaty publicznej. Ludowe myślenie o własności ziemi, jako fundamencie wolności, o wspólnocie solidarnej ze słabszymi, o bardziej bezpiecznej, bo spółdzielczej formie przedsiębiorczości współtworzy społeczną rzeczywistość sprzyjającą współdziałaniu, współpracy i wzajemnemu zaufaniu wykraczającemu poza wąskie kręgi ekskluzywnych grup interesu [Dąbrowska 2009]. Lecz takiego myślenia o rzeczywistości we współczesnym dyskursie publicznym brak.

Im dłużej trwa budowanie III RP, tym wyraźniej widać, jak bardzo brakuje nam formacji ideowej kontynuującej wartości i cele reprezentowane w powojennej Polsce przez PSL Stanisława Mikołajczyka. I nie ma większego znaczenia, na ile S. Miłkowski mylił się, szukając w latach II RP tzw. trzeciej drogi między kapitalizmem a socjalizmem [Miłkowski 1933, 1936, *Wincenty Witos* 2010, s. 136–195]. Nawet jeśli agrarystyczna wizja szczególnej misji chłopów odpowiadała ówczesnej strukturze społecznej, zdominowanej przez mieszkańców wsi, to nie był to jedyny powód, dla którego warto zastanowić się nad bogactwem agrarystycznych idei. Tym bardziej że ten ważny dla większości Polaków ruch społeczny i polityczny, który wygrał w 1946 roku referendum, a w 1947 – wybory³, został bezwzględnie zlikwidowany, nie tylko jako struktura polityczna, lecz także w sferze myśli społecznej i dyskursu publicznego.

Zdaniem klasyków socjologii, Martina Lipseta i Steina Rokkana [Grabowska 2004], powstawanie ważnych, stabilnych ruchów społeczno-politycznych, tworzących współczesne systemy demokratyczne związane było z trzema wydarzeniami XVIII- i XIX-wiecznej Europy: reformacją, demokratyczno-narodową rewolucją XVIII i XIX wieku oraz rewolucją przemysłową. Opowiedzenie się wobec tych wydarzeń budowało programy najważniejszych formacji społeczno-politycznych współczesnej Europy. Polacy, pozbawieni własnego państwa, konstruowali swoje formacje polityczne podobnie, jakkolwiek wszystkie ówczesne polityczne propozycje zawierały, obok różnic, ważne podobieństwa – dbałość o polską tożsamość narodową i postulat odzyskania niepodległego państwa. Jedynie Komunistyczna Partia Polski nie stawiała przed sobą takich celów, suwerenne państwo polskie nie było dla niej wartością.

Ruch ludowy był w tym czasie nie tylko przejawem społecznej emancypacji chłopskich liderów spod dominacji zarówno ziemian, jak i księży, lecz także ruchem patriotycznym, osadzonym w katolickiej tradycji, skoncentrowanym na społecznej aktywności oświatowej, kulturalnej i ekonomicznej na rzecz polskiej wsi. Budował zarazem tożsamość narodową, postawy obywatelskie i poczucie identyfikacji chłopów z własnym narodem i przyszłym, własnym, suwerennym i demokratycznym państwem. Równocześnie toczył ostry ideologiczny spór zarówno z ziemiaństwem, sanacją, jak i z socjalistyczną ideologią, zdobywającą coraz większe wpływy wśród „postępowego”, nowoczesnego, robotniczego i przemysłowego miasta. W tym sporze Stronictwo Ludowe W. Witosy i PSL S. Mikołajczyka konsekwentnie odwoływało się do takich wartości, jak: demokracja społeczna, wolność, własność, sprawiedliwość, prywatna przedsiębiorczość i spółdzielczość [Gmitruk 2010].

Trzeba tu zauważyć, jak ważną okolicznością było to, że „ludowość” i egalitaryzm budował w Polsce ruch ludowy, szanujący prywatną własność ziemi, tradycję, i Kościół katolicki, a nie ruch proletariacki, często daleki od tych war-

³ Wyniki zostały sfałszowane [Wenklar, red. 2007].

tości. W dużym stopniu to „ludowa” tożsamość pomogła Polakom skutecznie obronić się przed propagandową infiltracją komunizmu i Armią Czerwoną w 1920 roku. Ruch ludowy – silnie agrarystyczny, nie uległ bowiem ideologii grabieży, „urawniłowki” i akceptacji dla kolektywizacji.

Polski agraryzm był w większym stopniu niż w Niemczech czy Austrii obywatelski, propaństwowy, narodowy i patriotyczny, a zarazem chłopski, ludowy i demokratyczny – skutecznie przywracając chłopom godność i znaczenie. Nic dziwnego, że dla komunistów stanowił poważne i realne zagrożenie. Jego osłabienie i ostateczna likwidacja, z punktu widzenia komunistycznej władzy, były nieuchronne.

Dlaczego w PRL, państwie uważającym się za „ludowe”, nie było miejsca dla agraryzmu? Kluczowe wydają się cztery elementy nieprzystające do marksistowsko-leninowskiej ideologii:

- prywatna własność ziemi jako gwarancja niezależności i wolności chłopów,
- chłopskość rozumiana jako pozytywna tożsamość grupy społecznej co najmniej równej, jeśli nie „górującej” nad ziemianami i robotnikami (!) patriotyzmem, pracowitością i niezależnością,
- wiejskość, czyli przekonanie, iż wieś jest lepszym miejscem zamieszkania niż miasto, jeśli oczywiście do chłopskich chałup i na wieś wprowadzone zostaną nowoczesne rozwiązania,
- spółdzielczość, szanująca prywatną własność ziemi, a zarazem dająca szanse zwiększenia poziomu chłopskich dochodów i ich ekonomicznego bezpieczeństwa dzięki spółdzielczym bankom, towarzystwom ubezpieczeniowym, kółkom rolniczym, spółdzielczemu przetwórstwu i handlowi.

Dorobkiem ruchu ludowego w II RP był nie tylko program, lecz także struktury organizacyjne i chłopskie elity – wielcy przywódcy oraz tysiące lokalnych liderów ruchu ludowego. To także traktowane było przez komunistów jako zagrożenie. Wspaniała karta okresu wojennego, SL Roch, Bataliony Chłopskie, wsparcie polskiej wsi dla oddziałów partyzanckich, udział polityków SL Roch w emigracyjnym i krajowym rządzie – wszystko to dawało ruchowi ludowemu mocny mandat na czas po II wojnie światowej. Oskarżenie S. Mierzwę, A. Bienia i K. Bagińskiego w moskiewskim „procesie szesnastu”, obecność 5 członków PSL w procesie WiN w 1947 roku zapisało ważną kartę obecności PSL w walce o demokratyczną, suwerenną Polskę w gronie „żołnierzy wyklętych”. A to w latach stalinowskich wystarczało, by zasłużyć sobie na miano klasowego i ideologicznego wroga socjalistycznej demokracji.

Tym bardziej że PSL i jego liderzy (z S. Mikołajczykiem na czele) przyjęli na siebie ryzykowne zadanie poddania testowi wiarygodności obietnic złożonych przez Stalina w Jałcie i Teheranie, że po „wygranej” wojnie z niemieckim faszyzmem Polacy będą mieli prawo do demokratycznych wyborów. Ta decyzja władz PSL przyniosła ostatecznie eliminację agrarystycznego ruchu ludowego z życia politycznego i społecznego PRL. Ale, jak należy sądzić, nie miała ona wówczas alternatywy.

UNIEWAŻNIONA PAMIĘĆ O PRZESZŁOŚCI

Wierność wartościom agraryzmu sprawiła, że S. Mikołajczyk odrzucił w lutym 1946 roku udział PSL w wyborczym bloku wspólnie z komunistami – w Bloku Stronnictwa Demokratycznego, bo dla jego partii demokracja stanowiła wartość ważniejszą niż udział w niedemokratycznej władzy.

Barier i pułapek na PSL komuniści zastawili w latach 1946–1947 wiele. Były wśród nich następujące procedury przeprowadzenia „wolnych” wyborów:

- brak kontroli przez opozycję wyników w komisjach wyborczych,
- niepublikowanie wyników częściowych,
- ograniczenie praw wyborczych dla „kolaborantów” oraz „organizacji dążących do obalenia ustroju i współpracujących z bandami leśnymi i organizacjami faszystowskimi”, co stało się pretekstem do skreślenia 500 tysięcy wyborców, 98 kandydatów PSL i zawieszenia list PSL w 10 okręgach wyborczych (22%),
- przyznanie PSL różnych numeracji list i odebranie możliwości umieszczenia przedstawicieli PSL w składzie aż 52 komisji,
- uprzywilejowanie okręgów wyborczych miejskich kosztem wsi oraz okręgów „Ziem Zachodnich” kosztem „starej Polski”.

Ale to nie wszystko. Znanych jest dzisiaj 110 nazwisk zamordowanych członków PSL (podawana jest także liczba 118), kolejnych 107 kandydatów z list PSL aresztowano⁴, podobnie jak prawie dwa tysiące (1962) działaczy terenowych. Szacunki mówią, że represje dotknęły około 100 tysięcy członków PSL. Mimo tych represji wybory wygrało PSL, a komuniści zostali zmuszeni do sfalszowania ich wyników. Po tak traumatycznym doświadczeniu część ludowych liderów rozpoczęła współpracę z „władzą ludową”, odcinając się od agrarystycznych wartości. Jednak taki „nowy”, walczący z kułakami i chłopską duszą ZSL utracił większość swoich członków. Ich liczba spadła z 800 tysięcy w 1946 roku do 194 tysięcy w 1950 roku [Grosicka 2009, 2010].

Ale polscy chłopcy pozostali wierni agrarystycznym wartościom pomimo utraty liderów i struktur organizacyjnych. To dlatego komuniści ponieśli kolejną, spektakularną klęskę, przegrywając batalię o spółdzielnie produkcyjne i kolektywizację ziemi mimo stosowania w latach stalinowskich brutalnych represji. Dzisiaj, dzięki zasobom i publikacjom IPN, lepiej znane są ich zasięg i skala. Oto kilka przykładów z tamtego okresu, zaczerpniętych z doniesień struktur terenowych urzędu bezpieczeństwa do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Przykładowo w 1951 roku wśród aresztowanych w całym kraju za wrogą propagandę 25% stanowili chłopcy mało- i średniorolni, kolejne 26% stanowili tzw. bogacze wiejscy. Tylko w jednym miesiącu, od 1 do 24 grudnia 1953 roku, przeprowadzono w kraju 29 645 rozmów z chłopami, którzy nie wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża. Biuletyn Informacyjny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ze stycznia 1949 roku donosił: „...w województwie kie-

⁴ Podawana jest także liczba 147.

leckim chłopi wybijają duże ilości trzody chlewnej tłumacząc, że dla kołchozów nie będą hodować”.

Podobnie było w województwie bydgoskim (doniesienie Biuletynu MBP ze stycznia 1949 roku) [Kura 2006]: „...w województwie bydgoskim chłopi wybijają duże ilości trzody chlewnej, tłumacząc, że dla kołchozów nie będą hodować bydła (...) że lepiej sprzedać i przenieść się do pracy do miasta”. O desperacji chłopów świadczy kolejny meldunek: „...w pow. Płock powiesił się mieszkaniec wsi Łęg typowanej na spółdzielnię produkcyjną. Wobec tego, że mówił niejednokrotnie, że woli się powiesić niż przystąpić do spółdzielni, śmierć jego wywołała nieprzychylnie dla spółdzielni nastroje”.

Znane w tamtych czasach były tzw. wypadki gryfickie z lutego 1951 roku, w których 15-osobowa brygada traktorzystów i kombajnistów zmuszała opornych chłopów do wykonania obowiązkowych dostaw, stosując „prycinanie zębów opornym” i przeprowadzając całonocne, wielogodzinne rewizje, będące zwyczajnym bandytyzmem. Przykładowo „kułaka” F. Zająca (gm. Mrzeżno) bito i kopano, każąc mu kopać grób, bo ukrywał zboże. Na jego pokazowy proces (dostał 5 lat więzienia) ściągnięto z powiatu 500 chłopów.

Kolejna notatka MBP (sierpień 1953 roku): „...w okresie ostatnich 2 miesięcy (...) dokonano przeszło 50 agresywnych wystąpień dla uniemożliwienia pomiaru arealu spółdzielczego i dokończenia pierwszych orok, znaczna część tych wystąpień miała charakter masowy, uprzednio przemyślany, zorganizowany, połączony z manifestacjami, w trakcie których śpiewano pobożne pieśni i przynoszono obrazy”. W województwie krakowskim w 1953 roku w sprawozdaniu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego odnotowano: „...szczególną aktywnością wykazywały się kobiety nie dopuszczając do zaorywania gruntu przeznaczonego dla spółdzielni produkcyjnej, rzucając się pod traktory” i dalej: „Do podobnego protestu kobiet doszło w rzeszowskim Borek Nowy – w proteście przeciw zaorywaniu wzięło udział 300 kobiet, następnego dnia dalsze 120 kobiet nie dopuściło mierniczego do pomiarów”. „W Simiłowicach pow. Miechów (...) przed rozpoczęciem wspólnej orki w dniu 14 września wyszło na pole 100 kobiet (...) Kobiety te uzbrojone w kije i motyki – ze śpiewem Serdeczna Matko rzuciły się na traktorzystę, uniemożliwiając orkę”.

Mimo tych wszystkich represji projekt nacjonalizacji rolnictwa, zwany „uspołdzielczeniem”, zakończył się ostatecznie niepowodzeniem. Miernik [2004] podaje, że tuż przed okresem zwanym „odwilżą”, czyli w październiku 1956 roku, istniało zaledwie 10 203 spółdzielni na 11% gruntów rolnych, liczących 800 tysięcy członków. To niewiele, pamiętając ówczesną liczbę mieszkańców wsi (w 1955 roku – 15,5 mln), z których większość związana była z rolnictwem. Po 1956 roku, gdy W. Gomułka zrezygnował z przymusowej kolektywizacji, z 10 tysięcy spółdzielni pozostało zaledwie 1942 (19%) na 1,2% użytków rolnych, z 28 tysiącami członków.

Kłęska kolektywizacji była konsekwencją oporu stawianego procesowi wywłaszczania przez polskich chłopów nie tylko i nie przede wszystkim z powodów ekonomicznych. Ich sprzeciw był głęboko zakorzeniony w agrarystycznym sposobie widzenia świata i pokazał, że nawet likwidacja partii politycznej i are-

sztowania liderów nie zmieniły ich poglądów. Ale w pamięci Polaków nie przetrwała ani agrarystyczna wizja państwa, gospodarki i demokracji, ani skala oporu, jaki komunistom stawilo w latach stalinowskich PSL S. Mikołajczyka i polscy chłopi.

KILKA SŁÓW O WSPÓŁCZESNYCH KONSEKWENCJACH UNIEWAŻNIENIA AGRARYZMU

Dzisiaj, w demokratycznej III RP lider Solidarności, W. Frasyniuk, kwestionuje patriotyzm polskich chłopów, a urzędujący w czasie negocjowania warunków naszej akcesji do UE wicepremier L. Balcerowicz w „Rzeczpospolitej” pisał o wspólnej polityce rolnej, że jest szkodliwa, bo antyrynkowa, uznając przyznanie polskim rolnikom płatności bezpośrednich za ich „...pyrrusowe zwycięstwo i klęskę dla kraju” [Balcerowicz 1999]. Wszystko to działo się przy bardzo słabym proteście, a właściwie przy medialnym przyzwoleniu liderów dzisiejszego PSL.

Myśl agrarystyczna jest dzisiaj wielkim nieobecny debaty publicznej. Bo jak inaczej tłumaczyć, że nikogo nie niepokoi polski dziennikarz, który o polskich chłopach pisze tak: „*Quasi*-chłopi to klasa ludzi zbędnych (...) 4 miliony zbędnych chłopów (...) *Quasi*-chłop jest wielkim hamulcowym (...) Chłopi jako balast (...) Chłopi jako tykająca bomba społeczna (...). Chłopi muszą zniknąć, w sensie socjologicznym chłop przestanie istnieć, (...) chłop to facet w gumofilcach stojący pod sklepem geesu, (...) rolnicze niedobitki na wymarcie” [Łazarzewicz 2008].

Stan debaty publicznej wokół problemów wsi i rolnictwa dowodzi, że podobnie jak w czasach PRL „kułak” , tak teraz „wieśniak” pełni podobną rolę w „unieważnianiu” 38% polskiego, wiejskiego społeczeństwa. To także sygnał, że agraryzm, ten ważny, ale „unieważniony” projekt społeczny, gospodarczy i polityczny ruchu ludowego, wciąż jest potrzebny i powinien wrócić do debaty publicznej i świadomości Polaków.

Może wtedy w spółdzielczych formach przedsiębiorczości zostaną zauważone rozwiązania sprzyjające bezpieczeństwu ekonomicznemu w czasach kryzysów? Może egalitarny etos czyniący równymi wszystkich obywateli III RP, niezależnie od miejsca zamieszkania, wieku i poziomu wykształcenia, pomoże obywatelom walczyć nie tylko o własne, ale także o wspólnotowe interesy?

Może państwo przestanie być postrzegane głównie jako instrument represji lub jako minimalistyczny „nocny stróż”, a zacznie wypełniać swoje funkcje prowadzenia rozwoju gospodarczego z myślą o obywatelach III RP, rozwiązywania konfliktów społecznych bez obrażania i marginalizowania „zbędnych” (?) grup społecznych oraz zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim, a nie tylko najsilniejszym przedstawicielom elit?

Nie sformułowano tu postulatów pod adresem żadnej partii politycznej, bo nie taka jest rola socjologa. Ale zwrócono uwagę elitom opiniotwórczym, a więc także socjologom, że zubożyli dyskurs publiczny o Polsce o agrarystyczną tradycję, bez wcześniejszej debaty nad tym, czy jest ona w III RP nieprzydatna i anachroniczna.

BIBLIOGRAFIA

- Balcerowicz L., 1999: *Racjonalnie o rolnictwie*. W: „Rzeczpospolita” 18 marca.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A., (red.) 2010: *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. WAiP, Warszawa.
- Dąbrowska M., 2009: *Rozdroże. Studium na temat zagadnień wiejskich*. LSW, Warszawa.
- Fedyszak-Radziejowska B., 2002: Wieś w polityce i debacie publicznej. W: „Wieś i Rolnictwo” 1: 61–79.
- Fedyszak-Radziejowska B., 2010: *Stracone elity, zakwestionowane wartości. Społeczne aspekty doświadczeń mieszkańców wsi w latach 1944–1990*. W: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1989)*. T. 4. Red. J. Gmitruk, E. Leniart. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, IPN, Warszawa.
- Foucault M., 1977: *Archeologia wiedzy*. PIW, Warszawa.
- Głowacka-Grajper M., 2011: *Pamięć o przeszłości Kresów jako element współczesnych tożsamości*. W: *Tradycja w kontekstach społecznych*. T. 3. Red. J. Styk, M. Dziekanowska. Wydaw. UMCS, Lublin.
- Gmitruk J., 2003: *Ruch ludowy w Polsce. Zarys dziejów*. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa.
- Gmitruk J., 2010: Wstęp. W: *St. Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*. T. I. *Działalność w latach 1945–1947*. Opr. W. Bagieński, P. Byszewski, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, J. Mysiakowska-Muszyńska. IPN, Warszawa.
- Gmitruk J., Leniart E. (red.), 2009: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1939–1945)*. T. 3. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, IPN, Warszawa.
- Gmitruk J., Leniart E. (red.), 2010: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1989)*. T. 4. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, IPN, Warszawa.
- Gmitruk J., Nawrocki Z. (red.), 2004: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989)*. T. 2. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, IPN, Warszawa.
- Górnjak K., 2005: *Wizerunek wsi i rolnictwa w kontekście przystąpienia Polski do UE. Analiza materiałów prasowych*. W: *Proces demarginalizacji polskiej wsi. Programy pomocowe, liderzy, elity i organizacje pozarządowe*. Red. B. Fedyszak-Radziejowska. ISP, Warszawa.
- Grabowska M., 2004: *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*. Scholar, Warszawa.
- Grosicka M., 2009: *Walka o demokrację – PSL w latach 1945–1947*. W: „Biuletyn IPN” 10–11: 30–38.
- Grosicka M., 2010: *Walka o demokrację – PSL w latach 1945–1947*. W: *Lepiej za Polskę dziś umrzeć*. Red. F. Musiał, J. Szarek. IPN, OMP, Kraków.
- Kaczorowski A.W., Kozłowski T., Olaszek J., 2010: *Solidarność Rolników 1980–1989*. Fundacja „Kasa Nadziei”, Warszawa.
- Kajfosz J., 2011: *Tradycja jako przedmiot rywalizacji, negocjacji i władzy*. W: *Tradycja w kontekstach społecznych*. T. 3. Red. J. Styk, M. Dziekanowska. Wydaw. UMCS, Lublin.
- Kura A., 2006: *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*. IPN, Warszawa
- Łazarkiewicz C., 2008: *Chłop w zaniku*. „Polityka” 38.
- Marshall G. (red.), 2005: *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Oxford, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mielicka H., 2011: *Funkcje adaptacyjne tradycji*. W: *Tradycja w kontekstach społecznych*. T. 3. Red. J. Styk, M. Dziekanowska. Wydaw. UMCS, Lublin.
- Miernik G. 2004: *Dekolektywizacja polskiej wsi w Polsce w latach 1956–1957*. W: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989)*. T. 2. Red. J. Gmitruk Z. Nawrocki. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, IPN, Warszawa.
- Miłkowski S., 1933: *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego*. W: *Młoda myśl ludowa, sierpień-październik*, Kraków.

- Miłkowski S., 1936: *Walka o nową Polskę*. Wici, Warszawa.
- Młoda myśl ludowa*, 1948. Marzec, kwiecień – maj.
- Mokrzycki E., 2001: *Bilans niesentymalny*. IFiS, Warszawa.
- Ochał M., 2011: *Uwarunkowania żywotności tradycji wiejskiej*. W: *Tradycja w kontekstach społecznych*. T. 3. Red. J. Styk, M. Dziekanowska. Wydaw. UMCS, Lublin.
- Ruch ludowy przed, w czasie i po wojnie*, 2009. „Biuletyn IPN” październik – listopad.
- Słownik socjologiczny*, 2002. Red. K. Olechnicki, P. Załęcki. Graffiti BC, Toruń.
- Styk J., 2009: *Tradycja w społecznym przekaziu kultury*. W: *Tradycja: wartości i przemiany*. Red. J. Adamowski, J. Styk. Wydaw. UMCS, Lublin.
- Szacki J., 2002: *Historia myśli socjologicznej*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wenklar M. (red.), 2007: *Koniec Jahańskich złudzeń. Sfalszowane wybory – 19 I 1947*. IPN, Kraków.
- Wieś i rolnictwo w debacie publicznej – stereotypy, polityka wiarygodność*, 2010. Red. B. Fedyszak-Radziejowska. Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa.
- Wincenty Witos 1874–1945*, 2010. Tekst i dobór ilustracji T. Bereza, M. Bukała, M. Kalisz. IPN, Rzeszów.

AGRARISM – THE FORGOTTEN WORLD OF NORMS AND VALUES

Abstract. The article brings back to our memory the ideas of agrarism and the fates of political formation that tried to introduce these ideas into the public and political life of Poland after the Second World War. However, the ideas of agrarism and the political formation implementing its goals and values suffered a defeat in the clash with the doctrine binding in People's Poland. The author describes the way in which this important experience of Polish peasants was erased from the tradition and memory of the Polish nation. She points to the intentional character of the discontinuation of agraristic tradition and the role played in this process by reprisals of the Stalinist period. She shows the contemporary, complex consequences of the ennoblement of socialist solutions and the social costs of the marginalization of democratic, solidary solutions of agrarism that lost in 1947.

Key words: agrarism, tradition, national memory, inter-generational transimission, public discourse